

*Piotr Bieniek***Fotokast – renesans diaporamy
w społeczeństwie informacyjnym****Co to jest diaporama?**

Diaporama jest formą ekspresji audiowizualnej, stanowiącą połączenie projekcji tematycznego cyklu przezroczy z odpowiednio zsynchronizowanym dźwiękiem: komentarzem autorskim i/lub podkładem muzycznym. Tematyczność cyklu oraz narracja audialna to warunki konieczne diaporamy; nie może to być po prostu pokaz slajdów przebiegający przy dźwięku muzyki. Istotne dla tej formy sztuki jest również przenikanie się kolejnych obrazów – często jest ono planowane już podczas wykonywania zdjęć, a ich kompozycję dostosowuje się do zamierzonych efektów przenikania. Z tego powodu pokaz wymaga przynajmniej dwóch rzutników przezroczy, a często używa się ich nawet więcej. Najprostszym efektem przenikania jest stopniowe ściemnianie obrazu wyświetlanego przez jeden rzutnik i jednoczesne stopniowe rozjaśnianie obrazu pochodzącego z drugiego rzutnika. Istnieją również inne metody, np. wyświetlanie z drugiego rzutnika elementów padających na niezmieniający się obraz z pierwszego rzutnika. Przy starannie przemyślanej i skomponowanej diaporamie uzyskuje się dzięki takim efektom obraz przejściowy (zwany też trzecim obrazem), który sam spełnia kryteria estetyczne i nie zaburza pokazu, a nawet wnosi do niego nową jakość. Za ojczyznę diaporamy uważa się Francję, gdyż tam – w latach pięćdziesiątych XX w. – rozpoczęto organizowanie tego typu pokazów, niedługo po pojawieniu się w sprzedaży materiałów diapozytywowych oraz magnetofonów; również we Francji organizowano pionierskie konkursy i festiwale diaporam (pierwszy odbył się w 1958 r. w Vichy), a na jednym z nich powstał termin „diaporama” dla nazwania owych „montaży udźwiękowionych”. W Polsce rozwój diaporam następował powoli, przy braku wsparcia, a nawet zrozumienia, ze strony ówczesnego monopolisty rynku fotografii artystycznej, czyli Związku Polskich Artystów Fotografików; można przypuszczać, że częściowo wiązało się to również z faktem trudności pozyskania zachodnich materiałów odwracalnych zapewniających przyzwoitą jakość obrazu (materiały z bloku wschodniego jej wówczas nie zapewniały, a pozyskiwanie ich z Zachodu musiało być trudne do zaakceptowania z powodów ideologicznych), ponadto dostęp do urządzeń audio również nie był tak łatwy jak na Zachodzie. Należy też zauważyć, że mimo znacznie dynamiczniejszego rozwoju diaporam po „drugiej stronie kurtyny” nie dominowały tam one rynku przekazu fotograficznego i na całym jego tle plasowały się raczej marginalnie.

Co to jest fotokast?

Fotokast to cyfrowy materiał multimedialny, stanowiący połączenie tematycznego cyklu fotografii z dźwiękiem: muzyką, komentarzem odautorskim, głosami bohaterów itp. Dźwięk nie stanowi jedynie tła, lecz jest elementem narracji współgrającym z obrazem. Kolejne fotografie prezentowane są statycznie lub dynamicznie (efekty omiatania obrazu, zbliżania jego fragmentów, oddalania itd.); możliwa – ale niekonieczna – jest obecność sekwencji filmowych. Pojawienie się fotokastów można uznać za implikację digitalizacji poszczególnych mediów i istnienia programów pozwalających łączyć je w całość. Z początku były to programy opracowane z myślą o cyfrowym montażu filmu, jednak nie było przeszkód, by do filmu włączyć obrazy fotograficzne. Za impuls do rozwoju fotokastu należy jednak uznać wyposażenie cyfrowych aparatów fotograficznych w możliwość rejestracji sekwencji filmowych. To środowisko fotograficzne, nie filmowe, zaczęło produkować fotokasty.

Czy fotokast to „nowoczesna diaporama”?

Diaporama i fotokast – podobnie jak wiele innych zjawisk – pojawiły się w czasie, kiedy postęp technologiczny to umożliwił. Sposoby realizacji diaporamy i fotokastu są odmienne, ale idea obu tych form wydaje się niemal identyczna: cykl obrazów opowiadający historię w narracyjnym towarzystwie dźwięków. Można zatem uznać pojawienie się fotokastu za renesans diaporamy, wywołany pojawieniem się nowych narzędzi do realizacji jej idei. Postęp ten usunął największe problemy, jakie pojawiały się przed twórcami diaporam: konieczność pracowitego układania przezroczy w magazynkach i synchronizacji obrazu z dźwiękiem, konieczność posiadania kilku rzutników, konieczność zapewnienia odpowiedniej sali do pokazu itp. Obecnie **jeden fotokast = jeden plik cyfrowy**, który może być – i bywa – umieszczony w Internecie lub nawet przesłany za pomocą telefonu komórkowego.

Mimo identyczności zasadniczej idei, pewne różnice widoczne są w akcentach koncepcyjnych diaporamy i fotokastu. Diaporamiści bardzo cenili wspomniane już efekty przenikania obrazów, natomiast bardzo rzadko spotyka się fotokast, zawierający wartościowe artystycznie lub narracyjnie „trzęcie obrazu”. Cechą najbardziej różniącą fotokast i diaporamę (pomijając kwestie techniczne) jest stosunek do filmu i do dynamiki pokazu.

Film odtwarza ruch i to w sposób integralny – po to film wynaleziono. Diaporama jest montażem nieruchomych przezroczy i o tym nie wolno zapominać, bo właśnie ta nieruchomość obrazu na ekranie stanowi o jej odrębności. [...] Przez unieruchomienie, przezstrzeń i czas zyskują zupełnie inne wymiary. Doświadczeni autorzy umieją to wykorzystać dozując odpowiednio czas projekcji przezroczy [1].

Nie znaczy to jednak, że autorzy diaporam nie używali fotograficznych sposobów przedstawienia ruchu, a ponadto, rozmaite efekty przenikania i różny czas ich trwania służyły nie tylko ciągłości pokazu, ale i zapewnieniu jego „filmowej” dynamiki w razie potrzeby. Interesujące, że nieco inne poglądy na kwestię łączenia obrazów ruchomych i nieruchomych mieli filmowcy – sekwencje nieruchomych obrazów w filmach nie należą do rzadkości, i to niemal od początków kina. Wydaje się więc, że zacytowane ówczesne wykluczająco-rozdzielne traktowanie diaporamy

i filmu wynikało bardziej z odrębności realizacyjnej niż ideologicznej. Filmowcom łatwo było uzyskać nieruchomy obraz, natomiast fotografom trudno było uzyskać sekwencje filmowe... Dziś, gdy za pomocą jednego urządzenia można zarejestrować sekwencje filmowe i obrazy nieruchome (a nawet dźwięk), a potem zmontować je razem w jednym programie komputerowym, tworzenie spójnych materiałów na ich łącznej bazie staje się dla twórców fotokastów oczywiste.

Miejsce diaporamy a miejsce fotokastu w świecie fotografii

Diaporama nie zdobyła popularności w świecie fotografii – uprawiało ją stosunkowo nieliczne grono osób, organizujących następnie pokazy, konkursy i festiwale interesujące głównie ich samych oraz krytyków – obserwatorów życia artystycznego. Za powód można uznać oczywiście trudności techniczne i organizacyjne; ale należy też odnotować, że część światowego środowiska fotograficznego odnosiła się bardzo sceptycznie do samej idei – niektórzy twierdzili nawet złośliwie, że diaporamiści niedługo wynajdą film... Tak więc diaporama miała niewielki udział w całości działań fotograficznych i nie wywołała szerszego zainteresowania, aczkolwiek jej entuzjaści mogli nie czuć się osamotnieni. Nadal odbywają się festiwale i konkursy diaporam, z czego jeden z bardziej znanych – w Polsce, pod nazwą Pomorskie Spotkania z Diaporamą; ma on już ponad trzydziestoletnią historię (w 2010 r. ma miejsce XXXI edycja), przy czym, od kilku lat odbywa się on pod prestiżowym i wymagającym patronatem Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej FIAP. Organizator konkursu – Fotoklub „Zamek” w Szczecinie – organizuje także Festiwal Diaporamy Cyfrowej (nie nazywając jej fotokastem; w 2010 r. ma miejsce V edycja) [2].

Zupełnie inaczej wygląda miejsce fotokastu w fotografii. Obecnie wiele cyfrowych aparatów fotograficznych, zarówno kompaktowych jak i lustrzanek, umożliwia rejestrację sekwencji filmowych i ma wbudowany mikrofon (możliwe bywa też podłączenie zewnętrznego, profesjonalnego mikrofonu). Osoby fotografujące mogą eksperymentować z obrazem ruchomym bez ponoszenia dodatkowych kosztów sprzętowych (przynajmniej pierwsze eksperymenty nie wymagają kosztów – dla osób chcących poważniej potraktować funkcje filmowe aparatu fotograficznego istnieją rozmaite akcesoria dodatkowe). Dostępne są również programy do edycji obrazów ruchomych i ich udźwiękowienia, z czego niektóre są darmowe. Niezbędny komputer posiada już właściwie każdy. Ponadto jedna z filmujących lustrzanek – Canon EOS 5D Mark II – okazała się wręcz rozchwytywana przez filmowców ze względu na jakość obrazu oraz – dzięki pełnoklatkowej matrycy – możliwość użytkowania niezwyklej jak na film i niedostępnej nawet profesjonalnym kamerom filmowym plastyki obrazu (aparatem tym zrealizowano już wiele spotów reklamowych, krótkich filmów rozpowszechnianych w Internecie oraz odcinek popularnego serialu *Dr House*, a o kolejnych takich realizacjach informowały największe portale fotograficzne w swoich newsletterach); odbiło się to głośnym echem wśród fotografów i stało się świetną reklamą idei filmowania aparatami cyfrowymi. Tak więc widoczny jest splot czynników sprzyjających zajmowaniu się fotokastami, wręcz do tego zachęcających. Swoją szansę na wyróżnienie się (a może nawet na przetrwanie) dostrzegli fotoreporterzy, sfrustrowani kiepskim miejscem fotoreportażu w obecnej prasie; niektórzy w tej właśnie formie upatrują wręcz przyszłość fotoreportażu lub przynajmniej uważają to za prawdopodobne (np. [3], [4]), choć samemu

fotoreporterowi bardzo trudno jest zrealizować i zdjęcia, i sekwencje filmowe, i nagrania audio (w krajach bardziej rozwiniętych profesjonalne fotokasty realizują już ekipy podobne do filmowych). W dwóch z trzech najbardziej liczących się polskich konkursach fotografii prasowej utworzono odrębną kategorię: fotokast; mowa o zorganizowanym przez „Newsweek” konkursie Newsreportaż [5] oraz o BZWBK Press Foto [6]; najbardziej prestiżowy branżowy konkurs World Press Photo nie uczynił jak dotąd tego kroku. W szeroko znanej imprezie Miesiąc Fotografii w Krakowie również znalazło się miejsce dla fotokastu – podczas edycji w maju 2010 r. zorganizowano dwa pokazy fotokastów, z czego jeden wyświetlany był plenerowo na ścianie Hotelu Astoria na krakowskim Kazimierzu [7].

Można więc stwierdzić, że fotokast szybko zdobył uznanie i zajął znaczące miejsce w świecie fotografii.

Obecność fotokastu w społeczeństwie informacyjnym

Coraz częściej można usłyszeć z różnych źródeł prognozy, że za kilka, najwyżej kilkanaście lat tradycyjne drukowane gazety zostaną wyparte przez wiadomości wyświetlane na elektronicznym papierze. Nie będzie wówczas przeszkód, by statyczny obraz zastąpić ruchomym – i to również jest szansa dla fotokastu i kolejne uzasadnienie przypuszczenia, że może on zastąpić „tradycyjny” fotoreportaż. Już teraz okazuje się, że taka forma prezentacji trafia w gusty i oczekiwania odbiorców. Nie ma jeszcze w powszechnym użyciu elektronicznego papieru, ale drukowane gazety odsyłają na swoje strony internetowe – a tam coraz częściej znajdują się fotokasty uzupełniające artykuły lub stanowiące zupełnie niezależne, dodatkowe materiały. W Polsce za przykład mogą służyć witryny „Newsweeka” [8], „Przekroju” [9] czy „Gazety Wyborczej” [10]; patrząc globalnie, należałoby zajrzeć np. na strony Media Storm, za którymi stoi szanowany amerykański dziennik „The Washington Post” [11]. Również agencje fotograficzne zaakceptowały fotokasty – w tym uważana za najbardziej prestiżową Magnum Photos [12]; warto tu zauważyć, że agencja ta nie używa nazwy fotokast (photocast), lecz esej (essay) – w domyśle: fotesej – co, zdaniem autora, jest znacznie bardziej eleganckim określeniem tej formy, a przy tym znakomicie odpowiadającym jej idei. O najlepszym słowie określającym tę formę można dyskutować (choć nazwa fotokast już się przyjęła, więc rozważania byłyby raczej akademickie), natomiast zdobycie przez nią widocznego i znaczącego miejsca w szeroko rozumianym współczesnym społeczeństwie wydaje się już bezdyskusyjne.

Fotokast ma szansę wprowadzić jeszcze inną zmianę w życiu społecznym: może zastąpić długie i nudne filmy ślubne... Na polskim rynku już pojawiły się oferty opracowania ślubnego fotokastu wraz z kompletem fotografii (pierwszy usługę taką zaoferował Antoni Łoskot [13]).

Potencjał edukacyjny fotokastu

Możliwości wykorzystania diaporam w edukacji od początku dostrzegali jej twórcy oraz osoby zajmujące się wykorzystaniem mediów w edukacji. Jak pisze Krystyna Łyczywek, już w 1961 r., gdy po raz pierwszy oglądała we Francji „udźwiękowane montaż” (termin diaporama jeszcze nie był przyjęty), zapamiętała dwa:

W jednym autor pięknych zdjęć kwiatów porównywał je w tekście mówionym do kobiet i z właściwą Francuzom galanterią mówił o ich zaletach. Drugi był przeznaczony dla pracowników jednej z francuskich fabryk i był instruktorem na temat bezpieczeństwa pracy. Te dwie, tak różne, diaporamy wskazywały już wtedy dwie drogi jej rozwoju – przeżycie artystyczne i dydaktyka [1].

Przypuszczenia te jednak nie spełniły się – diaporama nie stała się szerzej wykorzystywanym środkiem dydaktycznym. Obecnie możliwość wykorzystania w dydaktyce stoi przed fotokastem. Wiele już powstałych fotokastów nadaje się do wykorzystania w szkolnictwie. Przykładowo, w Studium Instruktorów Fotografii i Technik Audiowizualnych, prowadzonym przez Stowarzyszenie Twórców Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Wojskowym Centrum Edukacji Obywatelskiej, powstały fotokasty o tematyce historyczno-wojskowej i społecznej, które nadają się do wykorzystania na lekcjach historii w gimnazjach czy szkołach ponadgimnazjalnych (np. *Bzura 1939* Mateusza Łyska czy *Zapomniana Czeczenia* Jacka Wnuka¹). Do wykorzystania w celach edukacyjnych nadaje się także wiele fotokastów publikowanych w Internecie. W arsenale środków dydaktycznych fotokast może łączyć miejsce między ilustracjami a filmami czy animacjami, łącząc zalety jednych i drugich i w skondensowany, a jednocześnie pełny sposób prezentując omawiane zagadnienia.

Bibliografia i netografia [dostęp 30.12.2010]

1. Łyczywek K., *Diaporama*, Warszawa 1989
2. <http://www.fotoklub.zamek.szczecin.pl>
3. http://www.swiatobrazu.pl/czy_fotokasty_to_przyszlosc_dla_fotoreportazu.html
4. <http://wiadomosci.onet.pl/media/fotokasty-fotoreportaze-przyszlosci,1,3509218,wiadomosc.html>
5. <http://newsreportaz.newsweek.pl>
6. <http://www.bzwbkpressfoto.pl>
7. <http://www.photomonth.com/index.php/pl/page/15/fotokasty-%E2-przeglad.html>
8. <http://www.newsweek.pl>
9. <http://www.przekroj.pl/galerie.html>
10. http://wyborcza.pl/duzy_kadr/1,97904,8351662,Nie_czuje_bolu__fotokast.html
11. <http://www.mediastorm.com>
12. <http://inmotion.magnumphotos.com/essays>
13. <http://www.antoniloskot.com/offer>

Photocast – diaporama’s renaissance in the information society

Abstract

A photocast is a multimedia presentation, several minutes long, of a topical collection of photographs, sometimes complemented with video sequences. Unlike a traditional slideshow

¹ nie są one dostępne w Internecie, stąd nie zostały wskazane w netografii; autor tekstu mógł je poznać dzięki uprzejmości prezesa Fotoklubu RP Mieczysława Cybulskiego

consisting of an image and the accompanying music, it contains narrative elements: commentaries, voices of people appearing in the photo, explanatory texts, etc., and the sound does not just form the background but constitutes a whole with the image. Images need not be statically displayed, zoom in/out and sweep effects are often used. The idea of such a show is not new: slideshows from several projectors synchronised with appropriately selected music and text were organised as early as in 1960s. However, it is the technological development of the recent years that has made it possible to create a uniform, easy-to-replay material (one photocast = one digital file). This evolution in the technical capability of making slideshows is also accompanied by the evolution of their place and role. It has become possible not only to show them in projection rooms, but also to publish them on the Internet or send them via mobile phones. Apart from their traditional presence in the art world (slideshows are still organised, it is only their form that changes and becomes enhanced), such shows can become the future of pictorial stories or even news reports: some papers already publish photocasts on their websites to illustrate events described in the printed version and to complement them. A growing interest in this method of communicating personal observations of the world can also be seen among amateur photographers. The trend to include functions for recording video footage in cameras produced today – both compact ones and professional SLR cameras – coupled with the availability of software for editing movies contributes to the spread of photocasts. It is the author's belief that photocasts can also become an interesting communication tool in teaching.

Słowa kluczowe: fotokast, diaporama, społeczeństwo informacyjne, przekaz edukacyjny

Key words: photocast, diaporama, information society, educational communication

Piotr Bieniek

dr, jest adiunktem w Zakładzie Chemii i Dydaktyki Chemii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Naukowo zajmuje się dydaktyką chemii, w tym obszarami zastosowań multi-mediumów i technologii informacyjnej w procesie kształcenia. Prywatnie jest artystą fotografem, wyróżnionym przez Międzynarodową Federację Sztuki Fotograficznej tytułem AFIAP (Artiste de la Fédération Internationale de l'Art Photographique), a także członkiem rzeczywistym Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej.